

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austriackiem.

rocznie 8 koron. | półrocznie 4 koron.

W Rosji rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkiadki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy czestszym inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Agencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmanna 9.

Manuskryptów niemieszczonych nie zwraca się.

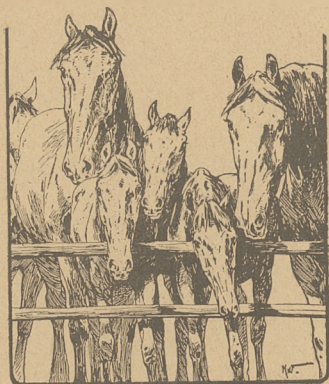
Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcyja i Administracyja „Rolnika“ ul. Słowackiego 1. S. II. piętro.

TREŚĆ:

W sprawie wystaw przeglądowych koni włościańskich i roboczych. — Program Wykładów dla urzędników gospodarskich — Rolnictwo a obrót mlewem: (K. J.) — Uprawa ziemniaków w podolskich warunkach: (Antoni Świerżawski). — Skład sproutwałae nasiona ogrodowe: (Julian Brunicki). — Kronika — Drobné wiadomości. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.



W sprawie wystaw przeglądowych koni włościańskich i roboczych.

Niniejszem donosimy Szanownym Radom Oddziałów c. k. Tow. Gosp. Gal., że zamierzamy urządzić w czerwcu kilka wystaw przeglądowych koni włościańskich i roboczych w tych oddziałach, w których włościanie zajmują się z szczególnem upodobaniem chowem koni. Gdyby więc którakolwiek Szan. Rada uważała urządzić takiej wystawy przeglądowej za korzystną, prosimy o łaskawe spieszne zgłoszenie się do nas w tej sprawie najdalej do 1 kwietnia b. r. z wymianieniem miejscowości i dnia, w którym by się wystawa odbyć miała, a także kwoty na premiowanie potrzebnej.

Komitet zastrzega sobie uwzględnienie tych tylko podań, które mu przez sekcję chowu koni do zatwierdzenia przedstawione zostaną.

Z komitetu c. k. Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego.

Wiceprezes:
Czartoryski.

Sekretarz:
Skrochowski.

Program Wykładów dla urzędników gospodarczych.

Wykłady które urządził Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. przy współdziałaniu profesorów Akademii rolniczej w Dublinach ze względu na niedogodność poprzednio ogłoszonego terminu odbędą się w dniach od 17. do 21. lutego b. r. włącznie.

Program wykładów jest następujący:

1. Jakie roboty nadają się do wykonania akordowego? Jakimi środkami dążyć do rozpowszechnienia robót akordowych (prof. dr. Stefan Pawlik 2 g.)
2. Maszyny żniwne, ich budowa i użycie; Pługi wieloskibowe i ich zastosowanie. (prof. Tomasz Ryłski 2 g.)
3. Przygotowanie nasienia do siewu. (prof. dr. Kazimierz Mieczysławski 2 g.)
4. Wychów bydła mlecznego. (prof. dr. Mieczysław Pańkowski 2 g.)
5. O żywieniu zwierząt domowych. (prof. Stanisław Chaniewski 4 g.)
6. W jaki sposób podnieść dochody z mleka w Galicyi. (p. Jan Biedroń 2 g.)
7. O żywieniu się roślin. (prof. dr. Ignacy Szyszylowicz 2 g.)
8. Najważniejsze dla naszych gospodarstw kwestye nawozowe. (prof. Józef Mikułowski-Pomorski 4 g.)
9. Uprawa buraków. (p. Jerzy Turnau z Mikulic 3 g.)
10. O melioracyach łąkowych. (starszy inżynier p. Jan Blauk 3 g.)

11. O rządziej uprawianych u nas roślinach pastewnych.

Prosimy Szanowne Rady Oddziałów i Szanownych Czytelników naszych o rozpowszechnienie wiadomości o tych wykładach w kołach miejscowych rolniczych w Oddziale z zachętą, aby Pp. Właściciele i Zarządy dóbr w dobrze zrozumiałym własnym interesie wysłały swoich urzędników. Pewnej liczbie uczestników może komitet zwrócić koszta podróży, dla tego uprasza się, aby odnośne zgłoszenia tych którzy chcą w wykładach tych uczestniczyć, nadsyłać jak najrychlej, najdalej jednak do dnia 11 lutego b. r. wprost do Komitetu Tow. Gospodarskiego, Lwów ul. Słowackiego l. 8.

Rolnictwo a obrót mlewem.

W numerze 1. *Rolnika* z 4 stycznia 1902, zwraca autor artykułu pod powyższym napisem, P. Dr. Stanisław Bieliński — uwagę na to, że rolnicy nie powinni sobie lekceważyć kwestyi zaprowadzenia na nowo ustawy o „obrocie mlewem“ i przemawia zatem, żeby nie dozwolili szerezeniu się zapatrywań przemawiających za przywróceniem „obrotu mlewem“, który ma być z korzyścią jedynie młynów większych, a ze stratą rolników połączony.

P. Dr. Bieliński utrzymuje, że przedewszystkiem odniosłyby korzyści z przywrócenia „obrotu mlewem“ młyny węgierskie, bo wzmocniłyby ich siłę konkurencyjną. Otóż rzecz się ma inaczej, bo zniesienie obrotu mlewem, doprowadziło do tego, że młyny węgierskie założone na wielką skalę, robią z powodu uniemożliwienia im eksportu mąki za granicę, ogromną konkurencję młynom Przedlitawii. Młyny węgierskie są z powodu tego uniemożliwienia zmuszone do zmniejszenia fabrykacji i myślą nawet o skontyngentowaniu produkcji, zarazem w Węgrzech popyt na pszenicę zmniejszył się tak dalece, że Węgry jak n. p. roku 1900/1901 zbywały pszenicę i mąkę między innymi i u nas w kraju, a tem samem sprawiły nietylko młynom naszym ale bardziej jeszcze naszemu rolnictwu wielką szkodę. Bo jeżeli młyny nasze musiały się liczyć z cenami mąki węgierskiej, i do nich cenę mąki krajowej zastosować, to ceny pszenicy krajowej podlegały takiemu naciskowi w stosunku do cen mąki, jakiego wymagała kalkulacja, zwłaszcza, że i pszenica węgierska do nas sprzedawana tak się kalkulowała że ceny krajowej pszenicy podnieść się nie mogły. Okoliczność ta, oparta na doświadczeniu dopiero co minionego roku, przemawiałaby zatem, a żeby przywróceniem „obrotu mlewem“ otworzyć na nowo wolny odpływ dla mąki węgierskiej za granicę państwa, odpływ taki, jaki tym kolosom młynarskim jest potrzebny i dla którego to odpływu, kolosy te stworzone zostały. A gdy kolosy te zatrudnią w tym celu należycie swoje młyny, nie będzie na Węgrzech zbywającej pszenicy, która szukała zbytu w kraju naszym. Zaczem korzyści w pierwszym rzędzie będą udziałem naszego rolnictwa.

Nasze młyny krajowe, są w tem samym położeniu co do ilości wyrobu. Musiały z braku wywozu mąki za granicę, fabrykację zmniejszyć, a ponieważ wysokość

kosztów fabrykacji nie daje tych samych korzyści przy mniejszem zatrudnieniu, musiały młyny nasze szukać odwetu w niższej cenie pszenicy, co naturalnie szkodę przynosi producentowi zboża.

Ze przy „obrocie mlewem“ pomimo sprowadzenia obcej pszenicy, młyny nasze więcej krajowego zboża ziemielić musiały, wynika z następującego rachunku: 100 C.M. pszenicy daje 75 C.M. mąki, do której, jeżeli ona idzie za granicę, musimy 25 C.M. mąki dorobić z pszenicy krajowej, której na ten cel potrzeba 33,3 C.M. Zwrot cła bowiem za 100 C.M. pszenicy był zależnym od wysłania za granicę 100 C.M. mąki pszennej. Wobec zniesienia „obrotu mlewem“, odpada teraz potrzeba tych 33,3% dosypu krajowego zboża do fabrykacji mąki, przeznaczonej do wywozu za granicę, której eksport u nas całkiem ustać musiał.

Zaczem mniejsza potrzeba sprawiła bez sztucznych wysiłków, zmniejszenie popytu a tem samem, podaż musiała pod tym naciskiem robić ustępstwa.

Ja myślę, że spadek cen pszenicy i widoczna stagnacja, jaka od chwili zniesienia „obrotu mlewem“ t. j. od września 1899 istnieje, przekona najwymowniej, że rolnicy nie odnieśli przeto żadnych korzyści co do cen, pomimo tego, że kraj nasz w tym czasie nie cieszył się urodzajem.

P. Dr. Bieliński mówi o tańszem zbożu jakie młyny miały do dyspozycji przy istnieniu „obrotu mlewem“. Rzecz ta wymaga także przedstawienia rachunkowego: Jeżeli cło za 1 C.M. pszenicy z Rosyi wynosiło zł. 1.80, a cena pszenicy była w kraju na danej stacyi zł. 7.50, to młyny mogły za pszenicę z Rosyi dać na danej stacyi (zł. 7.50 — zł. 1.80 =) zł. 5.70 najwyżej, i tak się też praktykowało, zaczem bez ujmy dla cen pszenicy krajowej, bo ta była podstawą kalkulacji.

Prawdą jest, że do roku 1896 t. j. do zmiany pierwotnej ustawy z 28/5 1882, istniało prawo zwrotu cła w stosunku za 70 C.M. wywiezionej mąki pszennej, do cła opłaconego za 100 C.M. pszenicy. Stosunek ten był niekorzystny dla naszego rolnictwa, bo młyny mogły wtenczas do 50. centów wyżej płacić za pszenicę z Rosyi lub Królestwa, ponieważ zostało im 5% mąki i 28% grysu, razem 33% z pszenicy nieocłonej, zatem taniej od pszenicy krajowej, (czem się też poniekąd tłumaczy, że wtenczas grys był w cenie 2.75—3).

Zniesienie tej ustawy (100 za 70) z 28/5 1882 i zamiana na ustawę z 6/1 1896 (100 za 100) miało zatem rację w interesie rolnictwa. Zmiana ta usunęła zupełnie tego „dziwoląga ekonomicznego“, a ustawa za której przywróceniem przemawiamy t. j. z d. 6/1 1896, nie była szkodliwą, jak to rachunkiem opartym na doświadczeniu wykazałem.

Po zniesieniu „obrotu mlewem“ i zastanowieniu odpływu dla produkcji węgierskiej za granicę państwa, jesteśmy w ciągłej trwodze wystąpienia jej z brzegów własnego ich kraju. a wylew trafia nasz kraj w pierwszej linii, jak to doświadczenie roku 1900 na 1901 odczuć dało.

Co do młynów średnich małych, zachodzi podobny stosunek, że z braku odpływu za granicę produkcji młynów większych, które muszą dbać o wykorzystanie swojej zdolności fabrykacyjnej i wyrabiają mąkę co sił

starczy, częstokroć wystąpi mąka tych młynów na miejscach zbytu tam, gdzie przedtem średnie młyny konkurencyjnie miały.

Kazimierz Madeyski.

Dyrektor młyna „Maryi Heleny” we Lwowie.

* * *

Obrót młewem jest znowu przedmiotem żywych rozważań w kołach naszych rolników i przemysłowców.

Chciałbym także wtrącić tu swoje trzy grosze i w kilku słowach streścić świeży projekt ustawy, uchwalony z upływem zeszłego roku przez senat francuski a regulujący na nowo sprawę obrotu młewa we Francji. Zwróci to może uwagę na doświadczenia gdzieindziej i w innych warunkach zebrane, i zachęci do pogłębienia w tej drodze poglądu na kwestję nas zajmującą.

Ustawodawstwo francuskie przyznało jeszcze w r. 1836 pewne ulgi cłowe przemysłowi młynarskiemu. Szereg ustępstw późniejszych, jakie unieśli sobie wywalczycy ruchliwi przemysłowcy, sprawiły, że obrót młewem stał się prawdziwą plagą rolnictwa francuskiego. Różne nadużycia ustawy zezwalającej na kredytowanie cła (*admission temporaire*) przy zobowiązaniu do późniejszego wywozu młewa, nade wszystko zaś spekulatywna gra giełdowa cedułami cłowymi (*acquits de caution*), które urzędy cłowe wydawały importującym zboże na dowód złożonej kaucji na zabezpieczenie należytości cłowej, spowodowały w ostatnich latach znaczny spadek cen zboża we Francji i niesłychaną niepewność targu. Ten stan rzeczy musiał wywołać reakcję w kołach producentów i ze strony administracji państwowej. Sprawa obrotu młewem nie schodziła niemal w ciągu kilku lat ostatnich z porządku dziennego obrad parlamentu, a senat zawotował wreszcie nowy projekt ustawy, która stara się znaleźć drogę pośrednią, pogodzić interesa obu obozów.

Ustawa postanawia, podobnie jak austriacka ustawa z r. 1896, że właściciel młyna zobowiązujący się przy imporcie do wywozu młewa składa normarne cło od razu i w całości. Na to otrzymuje pokwitowanie (*titre de perception*) uprawniające go do odebrania uiszczonego cła w miarę wywozu młewa, według osobno unormowanej skali. Wywóz mąki musi być skutecznym w ciągu 2 miesięcy, po upływie tego terminu cło przypada na rzecz skarbu. Pokwitowania cłowe służą tylko temu właścicielowi młyna, któremu wydane zostały i nie mogą być przeniesione na nikogo innego. Tym sposobem uchyla ustawa spekulację giełdową przekazami cłowymi, tak zgubną dotychczas dla rolnictwa. Ustawa postanawia wreszcie, że właściciel młyna korzystający z ulg cłowych musi wprowadzić zboże wprost do swego młyna i wprost ze swego młyna przedstawić młewo do wywozu, uprawnia władze cłowe do ściślej kontroli w tym względzie i nakłada grzywny na uchylających się z pod tych przepisów. Podobne zastrzeżenia zawierają także ustawy cłowe austriackie z r. 1882 i 1896, z mniejszym tylko naciskiem, a jak wiadomo, bez żadnego efektu. Streszczona tu ustawa opiera się w zasadzie na przedłożeniu ministerstwa rolnictwa.

Broniąc swego projektu powołał się minister, na zastęp rolników, których w tej sprawie zastępuje. Zdaniem jego z całej liczby 36.000 młynarzy francuskich tylko 2.300 uprawia handel t. j. kupuje zboże dla sprze-

daży mąki, lecz i z tych zaledwie 200, głównie w Marsylii osiadłych, korzysta z obrotu młewem. „Stojąc na straży interesów milionów rolników francuskich, nie waham się — mówił p. minister — poświęcić dla ich dobra choćby najślusniejsze żądania małej garstki młynarzy”. Zasada godna naśladowania.

Obrót młewem może być niezawodnie usprawiedliwionym w zasadzie ze stanowiska polityki handlowej jako czynnik pobudzający eksport i wpływający na wyrównanie targu przez wywóz chwilowej nadwyżki produkcji, z drugiej jednak strony otwiera pole nadużyciom i spekulacji, co nie może oddziaływać dodatnio na ustalenie cen targowych. W jakich rozmiarach nadużycia te są praktykowane, wykazała debata w parlamencie niemieckim w r. 1899, — straty jakie sam rząd ponosi oceniano przykładowo na kilka milionów marek w jednym roku, nie mówiąc o szkodach prywatnych, usuwających się z pod oceny. Przebiegłość spekulujących młynarzy określa także z całą znajomością rzeczy Dr. Paysant, sekretarz centralnego komitetu dla sprzedaży zboża w Paryżu, w świeżo ogłoszonym dziele o obrocie młewa w Francji i Niemczech*).

Nasze stosunki handlowe są inne, odmiennie ustawy cłowe, lecz i tu kwitły nadużycia, a bezsilność swą uznało samo austriackie ministerstwo handlu, gdy w odpowiedzi na wystosowane w r. 1893 zapytanie izby handlowej pragskiej, jakie są powody nadmiernej konkurencyjności mąki węgierskiej w Przedlitawii, oznajmiło, że powodem zwycięskiego pochodu (*sieghaft's Vordringen*) mąki węgierskiej jest głównie nadużycie obrotu młewem wbrew duchowi, nawet wbrew brzmieniu ustawy (*die dem Geiste, ja auch dem Wortlaute des Zollgesetzes zuwiderlaufende Anwendung des Mahlverkehres***).

Ustawa austriacka z r. 1896, wprowadzająca skalę 100 za 100 i skracająca termin ulgi cłowej z roku na 6 miesięcy, nie przekraczała nie według brzmienia ustawy, łagodziła tylko postanowienia z r. 1882, istoty rzeczy jednak nie zmienia, nie daje żadnej gwarancji „zgodnego z duchem i brzmieniem ustawy” postępowania młynarzy.

Widmo obrotu młewem przystraja się w barwy węgierskie. Ulgi dla młynów węgierskich mają ulżyć także krajom Przedlitawii, bo obrót młewem ma ożywić eksport, skierować rzekomo także mąkę węgierską pochodzenia za granicę, chroniąc od zalewu targi wewnętrzne***). Twierdzeniem tym można wierzyć lub nie. Jeżeli bowiem nawet ministerstwa są bezsilne, to cóż zarecała wywóz młewa za granicę w terminie ustawą przewidzianym? — mąka węgierska z całej masy zboża zagranicznego może swobodnie zasypywać bliskie targi austriackie lub wychodzić za granicę, zależnie od konjunktury. Ścisły dowód jest więc pożądanym, nie łatwą jednak ocena skutków zniesienia obrotu młewem w r. 1899, bo na razie brak dostatecznie opracowanych materiałów, zapominając zresztą nie trzeba, że obok obrotu młewa także inne czynniki od produkcji samej nie zależne, wpływają, jak niestety wiadomo, na ceny targowe.

*) Rien! Paysant, L'admission temporaire des blés et les bons d'importation en France et en Allemagne. Paryż 1901.

***) J. Fort, das Zollwesen im Getreideverkehr.

****) Według korespondencji *Przedładu* z dnia 15 b. m. eksport mąki z młynów węgierskich do Austrii wynosił w roku ubiegłym po koniecu listopada przeszło 5½ cent. metr. (Red.)

W każdym razie sprawy tej lekceważyć nie należy, jak słusznie nawołuje artykuł umieszczony w poprzednim numerze pisma. Rolnicy muszą zająć stanowisko odporne, nie przyjmować łatwowiernie argumentów obozu przeciwnego, lecz żądać wszechstronnego zbadania rzeczy, żądać rewizji kryjących się za Karpatami „tajemnic” obrotu młewem i wtedy dopiero głos swój oddać, jeżeli ustawa cłowa pospołu z ogólną sanacją urzędów handlowo-cłowych dawać będzie rekompensację, że protegując młyny potrafi zarazem chronić rolnictwo.

K. J.

Uprawa ziemniaków w podolskich warunkach.

(Odczyt na zgrup. Oddziału Podolskiego w Czortkowie).

(Dokończenie)

Gdy się w jesieni wykona dokładną i należyte głęboką ziemię, to często samymi bronami, zwłaszcza cięższymi, uda się odpowiednie spulchnienie dla sadić się mających ziemniaków: czasami po nawalnych śniegach bywa rola zalana i zanadto stwardniała, w takim razie potrzebuje ona głębszego spulchnienia, niż to broną wykonać może, użyć więc należy poprzecznego spulchnienia wielozębnyh radłami, jakoto: ekstryparatorami lub innymi podobnymi spulchniaczami.

Tu z doświadczenia w gospodarstwie naszej szkoły zalecam Sacka spulchniacz właściwy (gruber) z 9-cioma radłami l. XII, który można zastosować do grządziela uniwersalnego pługa i tym sposobem osiągnąć wybory spulchniacz tańszym kosztem, a bardzo dokładnie działający i do znaczniejszej głębokości pracujący, niż to się naszym domorosłym ekstryparatorom udaje.

Ważną jest uwaga p. Obertyńskiego o wczesnem z wiosną wybieraniu ziemniaków do sadzenia i umieszczeniu ich w stodołach cienko rozścielonych, aby przewiędły i ochroniły się od kiełkowania, lecz w wielu gospodarstwach podolskich bywa ta czynność omijaną i już podczas samego sadzenia wprost z kopców robotnicy często silnie zrosnięte bulwy rozrywają i bez troskliwszego przebierania sadzącym robotnikom donoszą. Następstwem takiego nieogłędnego postępowania bywa to, iż robotnicy sadzą zamięszane zepsute bulwy i potem wiele jest miejsc próżnych. Najpowszechniej na Podolu sadi się ziemniaki za znacznikiem i przykrywa każdy rząd okopywaczami. Sadzenie za pługiem, które w ziemiach lekkich daje bardzo dobre wyniki, jest dla Podola niewłaściwe, choć po takim sadzeniu najłatwiej w należytej pulchności i czystości wczesnem bronowaniem ziemniaki utrzymać można. Próbowano kilkakrotnie porównawczo w gospodarstwie szkoły rolniczej bardzo troskliwie wykonanego sadzenia za pługiem, ale zawsze plon z powierzchni był mniejszy, choć nasienia najwięcej wychodziło: zdaje się, że w naszych ziemiach cięższych odradu silniejsze przykrycie bulw zły skutek wywiera.

Bardzo słuszna i praktyczna jest uwaga P. Obertyńskiego, że na rzędach powinny być ziemniaki umieszczone prawie dwa razy tak gęsto, jak między rzędami, bo istotnie przestrzeń 18 cent. w około krzaka ziemniaków jest zupełnie dostateczną dla jego należy-

tego rozwoju i wydania obfitego plonu, i dla tego odstępy na rzędzie między pojedynczemi bulwami powinny być dla odmian o mniejszych bulwach co 30 (12") a dla większych 36 cent (14"). Gospodarstwo naszej szkoły zawsze zachowuje takie odstępy, to też może to i główna przyczyna znacznie wyższych plonów po nad 100 q z 1 morga, jakie w naszym gospodarstwie osiągamy. Pewnie, że silniej użyźnione grunta szkolnego gospodarstwa i troskliwsza uprawa także znacznie wpływają na wyższe plony, ale i na polach sąsiedniego folwarku dla zrobienia prób z odmianami Dołkowskiego sadziła szkoła w gęściejszych odstępach ziemniaki i tam w 4-tem polu po gnoju wydały z 1 morga Leliwa 126 q (23'27% skr.), Gracya 114 q (23'70% skr.) Taczała 140 q (21'08% skr.), Topaz 122 q (23'49% skr.).

Większa część gospodarstw podolskich zachowuje w sadzeniu ziemniaków odstępy 60 cent. tak między rzędami jak i na rzędzie, niektórzy na rzędach sadzą nieco gęściej w odległości o 55 cent. a to z tego względu w tak znacznej odległości, by i w poprzek można narzędziami konnemi ziemniaki obrabiać; tym sposobem unika się ręcznej obróbki i osiąga się pewną oszczędność w robociznie, ale ta oszczędność nie opłaca się zupełnie, przeciwnie przynosi stratę, bo wyczyszczenie i spulchnienie roli jest mniej dokładne i rozwój ziemniaków gorszy, a wskutek zanadto rzadkiego sadzenia i uzyskanej znowu oszczędności na mniejszej ilości bulw nasiennych ma się znaczną stratę przez znacznie mniejszy plon niż ten, jaki się osiąga, jeśli się nieżałuje kosztu na ręczne i o ile możności wczesne obrobienie ziemniaków i niespekuluje na oszczędność w nasieniu.

Większa ilość wysadzonych ziemniaków opłaca się, bo doświadczenia okazały, że waga zbioru jest w pewnych granicach w stosunku prostym do wagi osadzonych bulw.

Choć przy obrabianiu ziemniaków narzędziami konnemi tylko w wzdłuż mniej zależy na zupełnie równych odstępach sadzonych bulw na rzędzie, przecież lepiej jest dla jednostajnego rozwoju pojedynczych krzaków ziemniaków, by i te odstępy były całkiem dokładne, a to się osiąga nie przez poznaczenie znacznikiem powtórnie w poprzek, gdy mają być 30 centym. odstępy na rzędzie, to tak samo roztawionym znacznikiem na 60 centymetrów, a ziemniaki sadić się będą i na przecięciach i w połowie między przecięciami, a więc wypadną co 30 cent — a gdy się sadi rzadziej n. p. co 35 cent na rzędzie, to do poprzecznego znaczenia przyrządza się (rozsuwa) znaczniki na 70 cent, i sadi znow i na przecięciach i w połowie między przecięciami. Znacząc powtórnie w tak większych odstępach uniknie się zamazania linii przedłużnych. Bardzo jest dogodnie mieć znacznik, któregoby łapy nie były stale przytwierdzone, lecz przesuwalne, dla znaczenia w różnych odstępach, takie łatwo w domu sporządzić można, a i do grządzieli pługów uniwersalnych można przystosować radełkowe głębiej pracujące znaczniki, oznaczone w katalogu Sacka l. XVII, XVIII, XXI, u takich są kierownice, więc bardzo łatwo dokładną linię prostą zachować można.

Wyborny znacznik do ciągnięcia redlin pod ziemniaki złożyć można, zaczepiwszy do samej ramy, bez pudła, siewnika rzędowego Sacka drażki z radlicami, które nadto dla dokładniejszego oznaczenia miejsca pod pojedyncze sadić się mające bulwy mogą mieć po za

sobą kółka znaczące za pomocą osadzanych na ich obwodzie sztyftów wygniatających w redlinie małe doleczki co 35 centm.

Do takiej ramy siewnika rzędowego można także przystosować przygarniacze i nimi płytko ziemniaki przykrywać.

W swoim artykule zaleca p. Obertyński płytkie przykrycie ziemniaków w samym początku, a później powiększanie tego przykrycia przed wydostaniem się jeszcze ziemniaków na wierzch. W tym względzie przekonywujące doświadczenia wykonał T. Łuniewski. (Uprawa ziemniaków, obszernie dzieło Ty moteusza Łuniewskiego unaocznia dokładnie stosownymi rysunkami rozwój młodych pedów ziemniaków przy płytszych i głębszych przykryciach).

Wskazują one, że powinno się dbać o to, aby w sposobie sadzenia ziemniaków pobudzić szybką vegetację, co się uzyskuje, gdy 1) sadzi się ziemniaki płytko na około 5 cm. i 2) przed wyjściem pedów ziemniaków z ziemi dosypie się na rzadek ziemi tak, aby były przykryte na 10 cent (4"), by tak łodyga podziemna rozwinęła się do wysokości 10 cent.

Takiem postępowaniem wytwarza się ziemniakom łodyge podziemną wprost i szybko.

Jest ona dostatecznej długości, okryta obficie gęsto korzonkami przydatkowymi, na każdym centimetrze swej długości ma około dwóch piąter korzonków przydatkowych. W ten sposób roślina czerpać będzie pożywienie ze swejżyci stosunkowo ilości ziemi i wzmacni podstawę swoją (korzenie), przeto będzie miała możność wydania wielkiej ilości liści, a następnie i bulw, o co rolnikowi głównie chodzi. Pierwsze nakrycie daje się więc płytkie, by kłab łatwiej się ogrzał i miał lepszy dostęp powietrza, najłatwiej zdaje się takie początkowe płytkie przykrycie można wykonać, jeśli się przykrywa okopywaczem tylko co drugi rzadek. Trafią się tu niedokładności w przykryciu, więc za okopywaczem powinien ktoś postępywać, ręczną motyką uzupełnić przykrycie pominiętych kłębów i aby przykrycie było jednostajnie płytkie dobrze jest po przykryciu okopywaczem także przejść walcem, w podłoż pokarbowanym. Tym sposobem osiągnie się pierwotne płytkie przykrycie i nie naraża się ziemi na zbytne wysuszenie, jak to się dzieje, gdy według powszechnie praktykowanego zwyczaju na Podolu rządki raz koło razu okopywaczem przechodzi się przy przykrywaniu ziemniaków i całe pole w dość głębokich redlinach przez 3 do 4 tygodnie na wysuszenie większą powierzchnią się wystawia. Po 2 do 3 tygodniach przekonywać się należy, czy ziemniaki rosną w gruncie, a skoro już łodyga podziemna jest tuż pod powierzchnią ziemi, nieczekając zejścia, radzi p. Łuniewski mocno bronować i zaraz tego samego dnia silnie oborać tak, aby kłab był przykryty ziemią na 8—10 cent (3—4"). Pewnie, bronowanie przyczynia się do dokładniejszego wyczyszczenia roli z chwastów i lepszego jej spóchnienia, ale tą robotą wiele ziemniaków wyrwa się z siewnika właściwego stanowiska i dalej przewleka, więc wołę bronowania zaniechać, które użyte przy sadzeniu ziemniaków za pługiem działa tak wybornie a nieszkodliwie na głębiej wsadzone kłęby, a tylko przed samem zejściem ziemniaków nim się zielone listki pokażą, wpuszcza się już głębiej okopywacz między wszystkie rządki, a tak uzyskuje się podwójne przykrycie, które razem

wynosi 8—10 cent. Spulchnienie ziemi przy dosypywaniu jej ułatwia i przyspiesza wzejście ziemniaków, tego doświadczyłem w naszym gospodarstwie szkolnem w próbach porównawczych podwójnego przykrywania ziemniaków z pojedynczem, na Podolu powszechnie używanem.

W pierwszym sposobie zeszyły ziemniaki kilka dni pierwej, a plon na $\frac{1}{3}$ morga był wyższy o 10 q. U p. Łuniewskiego w porównawczych próbach dwa razy przykrywane ziemniaki z 10 krzaków wydały 106 kłgr. a raz przykrywane 73 kilogr.

Dalsze oborywanie ziemniaków powinno mieć na celu jedynie tepienie chwastów i wzruszenie ziemi przy krzakach, lecz wyższych już zielonych łodyg nadziemnych nie powinno się zasypywać ziemią, bo tym sposobem przestacza się je na podziemną łodygę ze znaczną stratą w fizyologicznem życiu całej rośliny.

Według Kühna obradlenie nie powinno mieć na celu przykrycia ziemią części nadziemnych łodygi, ale tą drogą należy utworzyć przystęp świeżego powietrza do części podziemnych ziemniaka, które w innych warunkach prawidłowo wzrastać nie mogą, tym sposobem niszcza się zarazem niebezpieczni rywale ziemniaków, chwasty. Opóźniać się z obradleniem nie należy, a wypadła ukończyć tę czynność przed silniejszym rozgałęzieniem się krzaków, gdy ich jeszcze nie uszkadzają sprzężaj i narzędzia. Bardzo słuszna uwaga p. Obertyńskiego, aby po każdym konnem ogartywaniu nastąpiła poprawka ręczną gracą.

Odstępów 60 centymetrowych (łokciowych) zważać się nie powinno, gdyż w węższych odstępach trudno okopywaczami należyście dotożyć ziemię na podziemne części ziemniaczane, w węższych odstępach obsuwa się łatwo ziemia i odkrywają się korzonki nitkowane co ma dobry rozwój ziemniaków nie wpływa korzystnie.

Okopywacze czyli obsypniki powinny być tak zbudowane, aby równocześnie i plewiły, a odkładniczki miały należyte wykrepowane dla lepszego kruszenia ziemi; używane najczęściej obsypniki nie plewia a przyniatają tylko ziemię do redliny i nawet ją zgartują: często też przednia krawędź okopywacza zamiast być wygięta tak jak szyja pługa, jest prostopadłą i tworzy z liemieszykiem prawie ką prosty, przez co większy opór musi się przewycięzać, bo ziemia cięży na liemieszku.

Okopywacze równocześnie plewiące zbudował p. Łuniewski, a także są dobre Sackowskie, które można przystosować do grądziela pługa uniwersalnego. Obsypnik Sacka nie psuje dobrego stanu ziemi, postępuje w robocie bardzo lekko, narzuca ziemię na redliny prawidłowo i jest łatwym w użyciu, byle pamiętać, aby grądziel nie był zadarty do góry, gdyż wtedy idzie nierówno. Do pierwszego przykrycia bulw używa się okopywacza na dwukółowym przodku, do dalszych okopywań na pojedynczem kółku (katalog Sacka XXVIII). Korpusy okopywaczy Sacka są węższe i szersze (XXIV) a dla lepszego przygarniania ziemi do redlin przystosowuje się do odkładnic dodawane listwy.

Chociaż Podolska gleba jest przepuszczalna zgębnienie jej spodu podczas wzrostu ziemniaków jest bardzo pożytecznem, bo im bardziej w głąb wnika nitkowane korzenie ziemniaków i w tym kierunku się rozwijają, tem plon bulw jest znaczniejszy.

Dowodzi tego znane doświadczenie Schulca z Lupie w r. 1893, gdy podczas wielkiej w tym roku posuchy

ziemniaki po łubinie, który swemi korzeniami znacznie głębiej aż w podgrunt przewiercił ziemię, a w te otwory głęboko wniknęły nitkowate korzenie ziemniaków, tak się rozwinęły korzystnie, że wydały z $\frac{1}{4}$ hektara 116 cent praskich, to na gruncie niezgłębnionym w ten sposób było z $\frac{1}{4}$ hek. tylko 73.

To doświadczenie z łubinem jako zielonym nawozem w ściernisku wartoby próbować i na Podolu zwłaszcza, jeśli ziemniaki bywają dalej po gnoju. Lecz i mechaniczne zgłębienie narzędziami dolnych warst w gleby będzie w podolskich gruntach pożyteczne, bo tym sposobem w podszycie z opadów więcej wody się zachowa i na czas posuchy pożyteczna wilgoć przyczyni się do lepszego rozwoju ziemniaków. W tym celu w naszym szkolnym gospodarstwie wpuszczamy w rzadki przed głębszym ogarywaniem podskibnik Sacka, zastosowany do grządziela pługa uniwersalnego, tak wyrabia się też między rzędami lepiej spulchnioną ziemię, którą łatwiej i skuteczniej można okopywaczem podesadzić ku redlinom. Jeszcze lepiej działa to narzędzie, które ma lemsze w kształcie noży skierowanych pod krzaki ziemniaków na rzędzie (Gaz. rol. Nr. 23. 1901). Narzędzie to składa się z dwóch dłutowych pałkowatych ku sobie wygiętych podrzynaczy, grządziel opiera się na koleśni dwukolnej, zaprzęga się do niego parę koni.

Skoro ziemniaki podrosną na 10—12 cent puszczają się głębosze w dwa rzędy, a redlina objęta jest głęboszami, które pod nią, a więc i pod krzakami ziemię podnoszą i dokładniej spulchniają. Po takim spulchnieniu mają ziemniaki bardzo szybko rość. W r. 1870 było na wystawie w Przemyślu podobne narzędzie z fabr. Dornwalda, a używał je z bardzo dobrym skutkiem p. Rojowski dzierżawca Cieszanowa pewnie w tym celu, aby tamtejszemu gruntowi niezbyt przepuszczalnemu pomódz do lepszego osiáknienia wilgoci, ale podobne głębosze spulchnienie w przepuszczalnych gruntach przyczynia się znowu do zachowania wilgoci na później, gdy posuchy dokuczają. W tych czasach według relacji Gazety rolniczej używa tego narzędzia, sprowadzonego z wystawy wiedeńskiej, z bardzo dobrym skutkiem p. Kwiryn Sobieszczański w Podludowie w okolicy Zamocia, więc nie daleki sąsiad naszego Cieszanowskiego powiatu.

O przechowywaniu ziemniaków pisałem w Rolniku przed dwoma laty i sądzę, że w ziemiach przepuszczalnych podolskich najpraktyczniej przechowywać ziemniaki, jeśli są zupełnie zdrowe, w rowach wąskich na 60 cent, a głębokich na 1 do 1.25 metr.

W znacznej części Podola przechowuje się ziemniaki w kopcach na powierzchni zbyt szeroki (najwłaściwsza szerokość $1\frac{1}{2}$ m) i zanadto grubo słomą okrytych, to powoduje zanadto wysoką temperaturę (właściwa temperatura w kopcach powinna być 10—15° R.), a wskutek tego łatwiejsze psucie się przy zamknięciu, silniejsze, dla nasienia bardzo szkodliwe, zraśnięcie i znaczny ubytek skrobi.

Miejsce w płodozmianie dla ziemniaków w stosunkach podolskich zdaje się być najwłaściwsze po pszenicy uprawianej na świeżym nawozie, lecz w tem polu miewamy też zwyczajnie koniczynę zasianą w pszenicę, bo w jarych zbożach często koniczyna wyduszana bywa; aby pomimo tutejszych posuch zapewnić jej udanie się musi ona być zasiana bliżej gnoju i jak najwcześniej, co właśnie osiąga się zasiewając w ozimie i tak korzysta

się więcej z wilgoci, której kiełkujące ziarno koniczyny więcej wymaga. Z tej przyczyny ziemniaki bywają odsunięte dalej po gnoju, jak np. 1-sze ugor gnojony, 2. pszenica, 3. koniczyna, 4. pszenica, 5. ziemniaki, otóż w tak dalekim polu po gnoju należałoby próbować czyby nie było korzystnym, jak to wyżej wzmiankowałem, w 4-tem polu tuż po zbiorze pszenicy więc w końcu lipca zasiał na zielony nawóz łubin niebieski w pomieszanu z grochem, a część na próbę w kainicie; w październiku należy zielony nawóz przyorać, tym sposobem dostarczy się potrzebnego ziemniakom azotu, który w znacznej części pszenica spożytkowała, a przysporzy się też wilgoci tak potrzebnej gruntom podolskim. W naszym szkolnym gospodarstwie umieszczone są ziemniaki w głównym płodozmianie w 3-ciem polu po gnoju, a to w tym porządku: 1 na silnym gnoju buraki, kukurudza, 2 jęczmień, 3 ziemniaki, 4 owies, pomimo tej odległości od gnoju wydają ziemniaki dobre plony, jak dowodzi wyżej podany wykaz plonów różnych odmian ziemniaków.

Wyjątkowo sadzimy też ziemniaki w świeżym gnoju, lecz tylko wtedy, gdy przygotowuje się rolę pod świeży zasiew lucerny, dla tej bowiem tak na Podolu ważnej i udającej się dobrze rośliny pod ziemniakami da się grunt najdokładniej spulchnić i wyczyścić, bez czego na dobre plony lucerny liczyć nie można. Wiadomo jest rzeczą, że w świeżym nawozie ziemniaki łatwiej ulegają zarazie i wygniwają — u nas okazało się to szkodliwym dla bardzo wczesnych odmian jak Early Rose, lecz Dołkowskiego odmiany i w tem polu bywają zupełnie zdrowe.

Co do następstwa plonów po ziemniakach, to jak wszędzie tak i na Podolu najlepiej udają się po nich jare zboża, niektórzy gospodarze próbują siewać po ziemniakach pszenicę, lecz to bardzo to słabe plony wydaje, gdyż ziemniaki wybierają dopiero w drugiej połowie września, więc dla siewu pszenicy pora jest bardzo późną, gdyż suchy klimat Podola wy naga ukończenia siewów pszenicy do połowy września, aby mogło nastąpić należyte się jej rozkrzewienie i by można uzyskać plon odpowiedni. W późnionej przez zbiór ziemniaków porze musi się odbywać siew pszenicy w świeżu, nieodleżałą rolę, a i to nie może rokować dobrego plonu pszenicy.

Ziemniaki na Podolu uważać można jako roślinę bardzo pewną i mniej może zawodną jak pszenica, a darzącą nawet bardzo obfitymi plonami, choćby wpływ powietrzne, mniej były przyjaźne, jak w roku obecnym.

Ziemniakom najbardziej szkodzi zbyt wilgoć, a w podolskiej glebie przepuszczalnej rzadko kiedy tak wiele wilgoci w ziemi się zatrzymać może, by ta aż zupełnie zły wpływ na plon ziemniaków wywarła, a ponieważ jak widzimy z wykazu plonów różnych odmian w gospodarstwie kr. n. szkoły rolniczej w Jagielnicy wysokość plonu zależy w znacznym stopniu od samej odmiany, pożytecznym by było, by niektórzy członkowie oddziału Podolskiego porozumiewszy się wzajemnie pod kierunkiem swej rady Oddziałowej wykonali próby z najnowszymi odmianami Dołkowskiego, które przez 6 lat wypróbowane w Nowej wsi dopiero teraz w handel weszły, gdy już jest pewność ich ogólnych zalet. Niemieccy hodowcy zdaje się w tym względzie są mniej sumienni, krócej badają przymioty nowych odmian, wypuszczają w handel, jak tylko okażą się plennymi,

co potwierdza mniejsza wytrwałość Imperatorów i Maerkerów i ich szybkie wygradzanie się. Mając krajową sułmienną hodowlę ziemniaków w Nowej wsi powinniśmy przede wszystkim z niej korzystać, zwłaszcza, że od dawna uznali ją gospodarze niemieccy jako bardzo pożyteczną. Członkowie Oddziału Podolskiego mieszkają w 4 powiatach, więc powinniśmy w każdym powiecie przynajmniej po 5 gospodarstw podjąć się wykonania polecanych tu prób z ziemniakami, a może i nasza stacja rolniczo-botaniczna dla właściwszego wykonania prób przychylić by się zechciała dobrą na swem doświadczeniu opartą radą.

Antoni Świeżawski.

Skąd sprowadzać nasiona ogrodowe?

Dotychczas prawie cała Galicya sprowadzała nasiona dla swych ogrodów czy to wprost, czy przez kupców i handlarzy, prawie wyłącznie z Niemiec, mianowicie z Erfurtu i Kwedlinburga w pierwszym rzędzie. Wobec stosunków jakie zaszły i konieczności moralnej zerwania na każdym polu w handlu i przemyśle stosunków z Niemcami, powinniśmy szukać sobie i dostawców nasion w krajach innych. Nie wyjdziemy na tem źle, bo Niemcy nie mają monopolu produkcyjnego, a są źródła zakupna zarówno przynajmniej uczciwe, jeżeli nie jeszcze porządniejsze, od firm erfurckich.

Złych rezultatów co do zbioru itd. nie potrzebujemy się obawiać, skoro nasiona z Francji sprowadzać będziemy, gdyż przeważnie idzie nam o nasiona warzyw i kwiatów letnich, na rezultat przeto kwestya przeziemowania i odporności na mrozy itp. klimatyczne wpływy nie wchodzi tu w grę, skoro rośliny tylko rok jeden, t. j. od wiosny do jesieni są w uprawie: co innego byłoby z nasionami wychowanymi we Włoszech, które po części dawałyby rośliny dla nas mniej stosowne. Co do jakości, to porządne francuskie domy handlowe stoją co najmniej na równi z uczciwymi kupcami niemieckimi, sądząc zaś, iż znajdują się już w kraju liczne osoby, które miały sposobność przekonania się o znakomitej jakości nasion sprowadzonych od firmy „Vilmorin-Andrieux et Cie.” w Paryżu.

Jest to firma światowa, nader uczciwa, i ze wszelki miar na polecenie zasługująca, u której dostać można tego wszystkiego, co u rozmaitych Schmidów itd. w Prusiech. Co do jakości, to jej nasiona są wprost znakomite, a co do zawarcia z nią interesów, to chyba przyjemniej będzie każdemu Polakowi sprowadzać od firmy francuskiej, niż z pruskiej!

Dla osób, którym pisanie listu francuskiego nastęrczałoby pewne trudności, muszę tu dodać, iż dom Vilmorin-Andrieux et Co. koresponduje i po niemiecku, oraz że przy powiększeniu się interesów handlowych z Polakami, pewno byłby skłonny zatrudnić u siebie korespondenta Polaka. Trudno żądać tego od razu, ale nie ulega kwestyi, iż firma sama po pewnym czasie, gdy większe interesa i liczne zamówienia z kraju naszego napływać będą, choć jednemu Polakowi da chleb i zajęcie przy korespondencyi.

Dalej dla objaśnienia podaję, iż ceny cenników francuskich są w frankach (1 frank = 92 hal.) a paczka 5 kg. ważąca kosztuje z Francji do Austrii niespełna dwie korony porto. Listy do Francji od nas należy frankować na 25 hal. a pocztówki 10 hal. marką.

Wreszcie zwracam uwagę, iż Niemcy sami powinniśmy zaniechać sprowadzania nasion z Niemiec, Węgier i od firm niemieckich w ogóle, a z pełnem zaufaniem udać się do Francji, ale musimy żądać, by domy handlowe w kraju, o ile nie kupują nasion w kraju wyprodukowanych zwracały się w pierwszym rzędzie do firm francuskich i tamtejsze nasiona nam dostarczały, a równocześnie powinniśmy na serwo pomyśleć o własnej produkcji nasion warzywnych i kwiatowych.

Kwestyą sprowadzania nasion od Vilmorin'a wspólnie, dla całych okolic, powinny się zająć powołane do tego czynniki, jak n. p. Towarzystwa gospodarskie, względnie Oddziały ich, oraz Towarzystwa rolnicze okręgowe i ogrodnicze. Jest to stosunkowo nieco zranione, ale dla członków wygodne i oszczędza im kosztów i ambarasów. Towarzystwo zaś zakupując w większej ilości, może swym członkom dać taniej i samo jeszcze pokryć kosztą sprowadzenia i rozdziału nasion. Podobnie postąpił w roku 1901 na wiosnę Oddział Tow. gosp. w Stryju i rezultat był zupełnie zadowalniający; tego roku znowu Oddział sprowadzać będzie nasiona, i od teraz najchętniej przyjmuje zlecenia na wszelkie nasiona oryginalne od Vilmorin'a sprowadzić się mające. Zamawiający zaraz będą też mieli pewne zniżki ceny, gdyż w styczniu przy odbiorze *en gros* ceny są nieco niższe — stosownie do odmiany — od cen późniejszych a znacznie niższe od cen drobnej sprzedaży. Zgłoszenia wszelkie przyjmują listownie, oraz wyjaśnięni udziału Oddziału Tow. gospod. w Stryju lub też podpisany.

Podhorce obok Stryja w styczniu 1902.

Julian Brunicki.

KRONIKA.

Siódmy międzynarodowy kongres rolniczy odbędzie się w bieżącym roku w Rzymie, w myśl uchwały poprzedniego kongresu, obradującego podczas wystawy światowej w Paryżu. Dla ułożenia programu kongresu, zawiązał się już Komitet pod przewodnictwem ministra rolnictwa G. Baccelli'ego. Kongres będzie otwartym prawdopodobnie w ostatnich dniach maja b. r.

Spółka dla kultury torfów.

W dniu 30. listopada b. r. zawiązała się przy pomocy Biura patronatu Spółek oszczędności i pożyczek druga w kraju włościańska „Spółka dla kultury torfów w Podliskich małych“, gminie powiatu lwowskiego. Zadaniem tej spółki jest dopomagać członkom do prowadzenia uprawy torfów na gruntach torfowych, osuszonych kanałem jaryczowskim. Wydział krajowy przyjął tę Spółkę do swego patronatu i przyznał jej zasiłek w kwocie 400 K.

Zużytkowanie torfu.

Szanowna Redakcyo!

Wobec ogromnego zainteresowania się, jakie obecnie budzi torf, sądząc iż podaję bliższe szczegóły o mym dotychczasowym wyrobie torfu, przysługuję się Sz. czytelnikom.

W roku 1897 zakładając stawy, natrafiałem na 2 gniazda torfu obejmujące 3 i 9 mórg, otoczone dokoła piaskiem porośniętym sosnami.

Rozbiór chemiczny państwowego zakładu geologicznego w Wiedniu wykazał następujące składniki tego torfu:

Węglu	53.18
Wodoru	4.50
Tlenu i azotu	25.80
Siarki spalnej	0.07
Wody	11.15
Popiołu	5.30
Siarki w popiele	0.07
Całkowita zawartość siarki	0.14
Kaloryi	4484
Jednostek ciepła	4025

Na podstawie tego rozbioru chem. zawarłem umowę z hutą szkła w Żółkwi i dostarczam teje od roku 1900 rocznie 12.000 ctm. metr. torfu prasowanego w cegielkach, a oprócz tego sprzedaję około 3000 ctm. mt. na opał dla miasta Żółkwi i okolicy.

Do przeróbki tego torfu używam 8 konnej lokomobili — prasy do torfu wyrobu *Cegielskiego z Poznania* — i zatrudniam przez lato około 50 ludzi dziennie.

Torf surowy wydobywa się odpowiedniami motykami ręcznie i kolejką dowozi do maszyny — zaś gotowe cegielki rozwozi się wózkami pługowymi. Przy sprzyjającej pogodzie i dostatecznej ilości robotników — można wyrobić w jednym dniu do 500 ctm. mt.

Świeżo wyrobione cegiełki rozkłada się na pochyłości do południa położonej — po 2 do 3 dniach sprzyjającej pogody, składa się w kupki (kozy) a po 4 do 5 dniach, zwozi do szopy.

Najgłębszy pokład torfu wynosi 2 metr: 1 metr. kub. torfu surowego waży około 7 ctn. mt. i wydaje po wyschnięciu przeciętnie 3 ctn. mt. torfu suchego na opał.

Lokomobilę opalam wyłącznie własnym torfem i potrzebuje dziennie do utrzymania 4 atmosfer około 6 ctn. mt. torfu.

Stanisław Nieczuja Śniieszko
Lubella, p. Dobrocin.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Wywóz ziemniaków do Ameryki północnej. Nieurodzaj ziemniaków w Stanach Zjednoczonych Am. pół. spowodował potrzebę dowozu z Europy. Odeszło między innymi nawet z Niemiec kilka większych transportów ziemniaków do Ameryki. Jak donoszą *Mittel. d. Deut. Landw. Gesellschaft* w niedawnym czasie, mianowicie z końcem Grudnia 1901, przewieziono z Antwerpii ładunek belgijskich ziemniaków w ilości 12.000 tonn, t. j. 1.200 wagonów. Wskutek takiego popytu podniosły się w Belgii targowe ceny ziemniaków przy kupnie *en gros* na 4 franki (4 kor.) za 100 kg. Do niedawna nie przypuszczono wcale, aby ta dziewicza, bogata i zasypująca nas zbożem Ameryka mogła kiedyś zapotrzebować dowozu płodów rolniczych z Europy. — A jednak stało się to faktem, z którym i rolnicy powinni się liczyć — oczywiście nie można przypuszczać, aby ze środka lub wśrodku kontynentu mogły ziemniaki w większych ilościach jechać do Ameryki, bo transport kolejaj jest za kosztowny, jednak taki zbyt w Zachodniej Europie może wpłynąć w pewnych razach na podniesienie się cen i u nas.

Wzrost ten nie byłby jednak nigdy znaczny gdyż ziemniaki wogóle posiadają ceny lokalne i tylko wyjątkowo mogą służyć za przedmiot handlu światowego, mianowicie przy bardzo

tanim transporcie wodą. Do Ameryki transport ten jest przez to ułatwiony i tem, że wielkie parowce dowożące zboże do Europy, zamiast powracać próżno zabierają w tym roku ziemniaki prosto jako balast. — (m).

Wiadomości handlowe.

Lwów, 8. stycznia 1902 Pszenica gotowa 8—8 15 na terminu 7-90—8— żyto gotowe 6-30—6 60, na terminu, 6-20—6-50, owsies obroczny gotowy 6-60—6-90, na terminu, 6-40—6-60, jęczmień pastewny 5-25—5-75, brow. 6-50—7— rzepak 13 50—14—, nowy —, linianka 10-75—11 50, groch pastewny 6-75—7-0, do gotowania 7-75—12— wyka 6-75—7-50, bobik 6—6-25, hreczka 6-50—6-75, kukurudza nowa 5-60—5-90, stara 5-80—6—, chmiel z 58 kg. —, konieczyna czerwona 48—62—, biała 45—75—, szewczka 50—80, tymotka 28—35—, stierzias carias Tamopol gotowy za 50 litr. 15-75—16— na terminu, 15-50—15-75.

W pszenicy tendencyja zwykłowa trwałą, co do innych produktów uosposobienie niezmiennie.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń 7. stycznia. Na targ nierogacizny w St. Marx przewieziono ogółem 11.277 sztuk świń, między temi 6.706 świń galicyjskich. Ceny za tużne swinie węgierskie 86 do 89 h., za galicyjskie młode swinie 68 do 86 h. za kilogram żywej wagi.

Wiedeń 9. grudnia Z targu na bydło w St. Marx. Bydła rogatego sprzedano ogółem 4607 sztuk, z tego z Galicyi 1023, z Bukowiny 58.

Pszebieg targu był ohooczny. Ceny podniosły się o 50 hal., nie sprzedano sztuk 62.

Galicyjskich i bukowskińskich wołów sprzedano 129 sztuk po 57—63 659 po 64 do 69; 246 po 70 do 76; 8 po 77 do 78 kor.

Buhaje podtoczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52—54, krowy podtoczone po 40 do 60. Bydło chude po 36 do 52 kor., wszystko za 100 kg żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimiera Miczyński.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszym piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.

Etykiety na flaszki, * * *
* * * pudełka aptekarkie
jednokolorowe lub barwne.

Karty adresowe, nagłówki na listy i faktury
kupieckie artystycznie wykonane.

Bilety wizytowe

litografowane

Zaproszenia ślubne i balowe,

Tutki cygaretowe, cenniki, autografie i wszelkie roboty w zakres artystyczno-litograficzny wchodzące wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Papiery wartościowe, książeczki oszczędności i udziałowe.

Dyplomy, obrazy, plany, mapy, nuty, ogłoszenia i plakaty.

Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia

Lwów,

Pillera i Spółki

Lyczaków 3.

Administrator z ukończonemi studjami prawniczemi i wyższemi rolniczemi,

z 9-cio letnią praktyką administracyjną i techniczno-rolniczą, lat 88, poszukuje od 1. lipca posady administratora lub rządu w większym majątku. Łaskawe zgłoszenia pod P. S. M. S. poste-restante Zbydniów.

Blizszych wiadomości udzieli z grzecznością także Prof. Dr. Kazimierz Miczyński, Lwów Lenartowicza 7. lub w Redakcyi „Rolnika“.

2—10

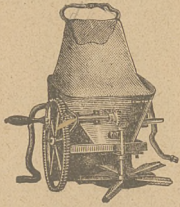
Poszukuje się do kupna majątku ziemskiego, w którym byłoby około 1000 morgów ładnego lasu i do 500 morg. ekonomii w dobrej glebie. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje **Urząd Pocztowy w Borowej k. Mielca.**
1—5

Rządca dóbr żonaty obeznany we wszystkich gałęziach gospodarstwa i rolnictwa, z chlubnymi długoletnimi świadectwami z większych dóbr na Szląsku i Galicyi poszukuje posady. Adres: P. P. post. restante Wola Łużańska.
1—4

Na sprzedaż Lokomobila młocarnia cepowa (z hamulcami) elowator, piła, sikawka, lewar, etc. z fabryki Clayton - Schuttlsworth, przed czterema laty kupione, w dobrym stanie, do oglądania i bliższa wiadomość w zarządzie dóbr Techłów poczta, stacya kolei Belz.
1—3

100 do 200 koron dam wyrobienie posady ze rzadu do gospodarstwa. Adres **A. A. p. rest. Plesna przy Tarnowie.**
1—4

Nowe!



Ręczne maszyny do siewu

dla Koniczyny i traw, żyta,
owsa jęczmienia kukurydzy itd.

Zalety: Oszczędzenie nasienia, regularny wysiew, kolosalna szybkość, możność użycia w górach, rowach, kępcach — taniść i trwałość.

Cena kor. 50 za sztukę za pobraniem z Wiednia.

Główna sprzedaż:

Echinger u. Fernau

Wiedeń XV Neubaugürtel 7 i 9.

Nowe!

Jarka ochronna!



Porkin wyśmienity środek do tuczenia świń.

Porkin powiększa nadzwyczajnie apetyt.

Porkin zawiera pożyteczne cząstki dla świń.

Porkin zapobiega różycy, zardzewieniu żołądka.

Porkin ulepsza mięso, czyni je miękczem ciebszym i białszym, ułatwia trawienie, co też przyjemny smak sprawia.

Porkin 50 dkg. (1 pakunek) dla 40 świń, raz dziennie do strawy wmiieszany sprawia po 10 dniach, nadzwyczajne polepszenie.

Porkin daje się chudym świnom nie chowym żarcia.

Porkin drażni gruczoł ślinny, sprawia silniejsze odciążenie śliny i dlatego lepsze trawienie.

Porkin zapobiega ubyciu większej części pokarmu przez okrzemienia.

Porkin spowoduje szybkie rozwinięcie, wyborne tuczenie i stale zdrowie.

Porkin opłaca się stokrotnie.

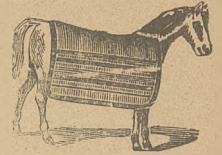
Porkin kosztuje: pakunek 50 dkg 1 kor.

Cztery próbne pakiety franco 4 K.

Fabryka Porkinu

Wiedeń IX. Bleichergasse 6.

Składy w Galicyi: Jonasz Sprechmann w Jarosławiu, Samuel Schnür w Limanowiu, Marcus Munlerer w Rzeszowie, Andrychów Józef Sowiński, Jakób Mechner, Chybi Chańówka Maurycy Schwarz, Czerniewice Schmidt i Fontin, Dziedziwo Bracia Nitsch, Kęty Stanisław Halatek, Lwów Apteka P. Mikolacha i Alojzy Hübner, Miłówka B. Galler, Maków E. Glatsmann, Nowy Sącz S. Kwicinski, Nowy Targ J. Mastbaum i S. Teichner, Oświęcim Fanny Matyskiewicz, Strzyż Ignacy Knaute, Sambor E. Butterweich, Rajcz Jakób Klappholz, Tarnaków Marcin Pirnik, Wadowice Jan Pohl.



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przemieńnię 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 25 ct. za sztukę a 4 zł. 25 ct. za parę

(6 par odsyła się franco.)
Te grube, nie do zniszczenia derki są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brązowe wielkości 150 x 195 cm., wiec okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które ułatwiają się tylko za pobraniem pocztowym lub przy nadstawiu z góry nalezycyfości proszę nadsyłać do

Steiner'a

Domu komisowego

połączonych fabryk derek w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający zyczeniu towar zobowiązują się pieniądze otrzymane zwrócić.

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak:

Z zarządu dóbr ks. Schwarzenberga w Turach: A. Koven, Burmistrz w Podkay, Fre. Levstek w Cerne; Alber'a hotel w Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Proh. Bardya w Laay, Roter w Suceh doli i t. d.

Proszę żądać cennika przedmiotów gospodarskich, gratis i franco.

32 - ?

Godne uwagi.

Poszukuje posady, administracyi większego majątku ziemskiego, radca samodzielną z 20 let. praktyką i akademickiem wykształceniem, który zarządzał po kilka lat pierwszorzędniemi skarbami w W. Ks. Poznańskiem. Obznajomiony w każdej gduzi gospodarstwa tak na polu rolnem jak i fabrycznem. Łaskawe oferty uprasza przesłać pod adresem:

„**Rolnik**” **Poste-Restant**, „**Biadolin**” **poeta loco.**

7-10



A. Kirschego

hodowla zbóż do siewu

Piffelbach Apolda

Kirschego najwydatniejszy burak „Ideal”

Najłatwiejszy zbiór

znakomita wytrzymałość, hodowle

oparte na chemicznych badaniach.

Generalny zastępca na Austryę

R. i L. URBACH

Wiedeń II.

Lilienbrunnngasse 6.

Klacz folblutka angielska

bardzo ładna, doskonała na matkę i do zaprzęgu — do nabywania. Zgłoszenia: Łuka, poczta Łuka mała. Zarząd gospodarczy.

2-2

Rządca kawaler

w sile wieku dublańczyk z 16 letnią praktyką, poszukuje od 1 kwietnia 1902 r. posady rządcy lub ekonoma na wikt lub ordynarję. Blizsza wiadomość u M. S. post. rest. Słowita

2-6

Potrzebujemy doborowego materiału sosnowego na kołty gorzelniarne. Uprasza o ofertę lub wskazanie adresu gdzie materiału takiego dostać można. — Zarząd dóbr Żurawno. 1-3

Rządca z akademickim wykształceniem

w sile wieku, żonaty, bezdzietny który zarządzał samodzielnie większemi dobrami od lat dwudziestu, poszukuje odpowiedniej posady Adres: **Franciszek Pałyłowicz Podhajczyki Justynowe p. Trembowla.**

4-6

Akademicko wykształcony agronom z kilkuletnią praktyką obecnie samoistny rządca przeszedł 200 morgowem gospodarstwa, poszukuje samoistnego stanowiska na procenta od dochodu czystego za który gwarantuje 6 do 1000 kor. kaucya. Zgłoszenia **JW. 13. post. restan. Lwów.**

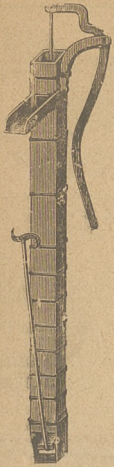
6-10

Vilmorin Andrieux et Comp.

Paris, Rue de le Megisserie 4.

Handelnasion

poleca się P. T. Rolnikom polskim ręcząc za nasiona świeże najlepszej jakości i obsługę najrzetelniejszą. Korespondencya francuska i niemiecka, cenniki na żądanie. (Pocztowa marka 10 hal. listy 25 hal.)



Najlepsze i najtańsze pompy
do gnojówki dla gospodarzy są
patentowane pompy Kligsa

wielkość następująca:

Nr. I.

3 m	wyższość wypływu	K.	24'00
3 1/2	"	"	25'50
4	"	"	27'00
7	"	"	41'00

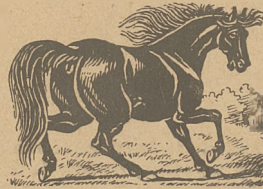
Nr. II.

3 m	wyższość wypływu	K.	29'00
3 1/2	"	"	30'50
4	"	"	32'00
6	"	"	49'00

Józef Klings

Altrothwasser, Szlązk aust.

8 złotych, 19 srebrnych medali, 30 dyplomów honorowych i uznania.



Kwizdy

plyn restytucyjny
c. k. uprz woda do
mycia koni

Cena flaszki K. 2'80.

Od 40 lat używana
w stajniach dworskich
i większych stajniach
wojskowych i cywil-

nych do wzmocnienia przed i po wielkich
trudach, w zwichnięciach, w steżeniach
muskulów etc., czyni konia wytrzymałym na
wszelkie trudy. Prawdziwy tylko z uboczną marką
ochronną we wszystkich aptekach w Austro-Węgrzech.

Skład główny

5-20

Franciszek Jan Kwizda

c. k. austr. węgier. i król. rum.
dostawca nadw.

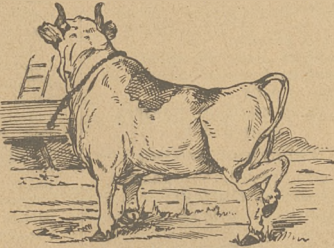
Aptekarz obwodowy w Kerneuburg pod Wiedniem.



GRUDE

u bydła usuwa niezawodnie skutkująca mase z apteki i wyrobni specjalnych środków weterynaryjnych w Burzynie. Blaszanek 1/4 kilowe w cenie po 2 k.

Liczne uznania i listy pochwalne!



Każdy właściciel koni



niech kupuje tylko nasze, zawsze ostre Patentowane H ocylo (skaleczenia wykluczone) z obok przedstawioną marką fabryczną.

Naśladownictwo odrzuciliśmy bo korzyści ocyli H zależą od specjalnego gatunku stali, której tylko my używamy. Zadać nowego ilustrowanego katalogu, **Leonhardt i Spółka - Berlin-Schöneberg**. Specjalna sprzedaż na Austro-Węgry Kaszab-Breuer, fabryka śrób Budapeszt VI. Vaezikorut 33. 7-12

KOMITET C. K. GAL. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

we Lwowie, ul. Słowackiego 8

sprowadza dla członków swoich

wszelkie nawozy sztuczne

wedle warunków specjalnego cennika.

Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki przy odbiorze wielkiej ilości nawozów rozdziela się z końcem roku pomiędzy odbiorców.